

Rafał Czerner

# Konserwacja rzeźbiarskich i monumentalnych elementów architektury w Marinie El-Alamein w Egipcie

W 1986 r. podczas budowy wioski turystycznej Marina, na wybrzeżu Morza Śródziemnego w Egipcie niedaleko El-Alamein, natrafiono na relikty grecko-rzymskiej osady. Rozpoczęte przez naukowców z Egiptu i Polski badania archeologiczne, odsłoniły niezwykle cenne zabytki antycznej architektury i wkrótce doprowadziły do całkowitej rezygnacji z kontynuacji budowy<sup>1</sup>. Spektakularne były już pierwsze znaleziska na zachodniej nekropoli: hypogea z dziedzińcami oraz szczególnego rodzaju nadziemne grobowce, z nadbudowanymi pomnikami o formie filarów lub kolumn. Równolegle odkryto wiele innych obiektów architektonicznych.

Starożytna osada, której relikty odkryto w Marinie, położona jest 96 km na zachód od Aleksandrii i 40 km na zachód od starożytnego Taposiris Magna (Abu Sir) oraz o 185 km na wschód od Paraetionium (Marsa Matruh). Jest identyfikowana jedynie na podstawie antycznych opisów wybrzeża Morza Śródziemnego. Próby takiej identyfikacji podjęli Wiktor A. Daszewski i Alfred Twardecki<sup>2</sup>. Antyczni geografowie Strabon i Klaudiusz Ptolomeusz<sup>3</sup>, a także inni autorzy, opisując wybrzeże pomiędzy Aleksandrią i Paraetionium, wspominają liczne miasta i porty. Z nich, jako odpowiadające miejscu osady odkrytej w Marinie, w rejonie pobliskim jej lokalizacji, na wybrzeżu zatoki zwanej w starożytności Plinthine, a obecnie Zatoką Arabską, poważniej rozważane mogą być miejscowości *Leucaspis* i *Antiphrae*. Prawdopodobnie znajdujące się tu starożytne miasto i port funkcjonowały początkowo jako *Leucaspis*, o którym wspo-

minają Strabon i Ptolomeusz. Według Twardeckiego nazwa *Leucaspis*, co znaczy „biała tarcza”, pochodziła od mierzei osłaniającej przystań, położoną nad do dziś istniejącą laguną. Byłaby to zatem nazwa portu, a miasto nazywało się inaczej. Według badań Daszewskiego do miejsca tego mogły się odnosić obie nazwy: *Leucaspis* i *Antiphrae*. Pierwsza z nich pojawia się w źródłach hellenistycznych w II w. p.n.e. i zanika około III w. Wtedy miasto zostało zniszczone, zapewne w wyniku trzęsienia ziemi. Istnieją ślady materialne takiego kataklizmu. Na ruinach *Leucaspis* w końcu III lub na początku IV w. wybudowano *Antiphrae*. Ta nazwa występuje w źródłach w powiązaniu z gminą chrześcijańską. Śladem jej jest bazylika chrześcijańska datowana na IV/V w. Ostatecznie miasto przestało istnieć w VI/VII w.<sup>4</sup> Obecne wykopaliska zajmują nadmorski teren o długości ponad 1000 m i szerokości około 550 m. Obejmuje on miasto z portem i nekropole. Odkryte do dziś są relikty ponad 40 różnych obiektów (ryc. 1). Znaleziska potwierdzają, że osada funkcjonowała w okresie od II w. p.n.e. do VI w. n.e.<sup>5</sup>

Od samego początku wielka wartość antycznych reliktyw z Mariny była oczywista dla specjalistów, którzy dostrzegli też konieczność ich zabezpieczenia i konserwacji. Niekorzystny nadmorski klimat i znaczne zasolenie nadbrzeżnego terenu powodowały szybką destrukcję wybudowanych z wapienia zabytków natychmiast po ich odsłonięciu. Odkopywało się zaś w pierwszym okresie po odkryciu wiele, w dużej mierze dla uzasadnienia konieczności utrzymania jako stanowiska archeologicznego całości terenu, wcześniej przecież prze-

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

widzianego na wioskę turystyczną. Te same względy wymogły konieczność szybkiego i wyraźnego wyeksponowania znalezisk, takiego, aby zwracały na siebie uwagę. Do realizacji tego celu wybrano relikty kilku pomników odkrytych na nekropoli. Po konserwacji i anastylozie widoczna z oddali grupa grobowców, bardzo szczególnych w formie, stała się wkrótce symbolem stanowiska (ryc. 2). Bardziej długofalowym zadaniem było uczynienie i zabezpieczenie oraz konserwacja rozległego zespołu reliktyw miasta, głównie domów mieszkalnych.

Bardzo wcześnie do badawczy dołączyli zatem konserwatorzy: zespół pracujący od 1987 r. w Polskiej Misji Archeologicznej i od 1989 r. w ścisłej współpracy z nią, pierwsza Polsko-Egipska Misja Konserwatorska. Systematyczną realizację zadań związanych z konserwacją reliktyw z całego terenu wykopaliskowego podjęła w 1995 kolejna, pracująca do dzisiaj, Polsko-Egipska Misja Konserwatorska<sup>6</sup>. Było to ponad osiem lat po odkryciu. Najszerzej zakrojone prace objęły przede wszystkim mocno zerodowane relikty murów na terenie miasta. Wzmocniono je i zabezpieczono nadbudowując o wierzchnie warstwy. Uzupełniono i wzmocniono też posadzki, a ościeża drzwiowe częściowo zrekonstruowano. Wszystko to uczyniło zrozumiałym dawne rozplanowanie zespołów miejskiej zabudowy.

Wiele obiektów zarówno z nekropoli, jak i miejskich miało oczywiście elementy nadające im reprezentacyjną formę architektoniczną. Szczególnie dekoracyjny charakter miały zwieńczenia filarów grobowców oraz kolumnowe portyki perystyli domów mieszkalnych, frontów budynków publicznych, nadziemnych i niekiedy również podziemnych części hypogeów. Podobne formy detalu, ale o mniejszych rozmiarach, miały aedicule i inne małe formy architektury umieszczane w reprezentacyjnych wnętrzach domostw lub zdobiące pomniki nagrobne.

W Marinie jako niemal jedyny rodzaj wstępuje szczególny detal architektoniczny, cechujący się daleko idącymi uproszczeniami i dekoracyjnym zgeometryzowaniem (ryc. 3). Tego rodzaju stylizację wiązano wcześniej głównie z Petrą, gdzie detal o podobnych formach został poznany, nazwano go zatem *nabatejskim*<sup>7</sup>. Jego pojawianie się zaczęto jednak wkrótce odnotowywać także nie tylko w innych regionach terytorium nabatejskiego, ale i reszty świata hellenistycznego<sup>8</sup>. Stylizowane detale, przede wszystkim szczególnego rodzaju kapitele odnaleziono w Arabii, na Cyprze i na ziemiach egipskich, na co szczególnie zwracają badacze uwagę, dość zgodnie wywodząc, że z nich biorą one swój rodowód. Obecnie uważa się, że tego rodza-

ju formy wykształciły się w Ptolemejskim Egipcie, a głównym ośrodkiem była być może Aleksandria i pobliski rejon<sup>9</sup>. Związki między architekturą *nabatejską* a egipską, w szczególności aleksandryjską, były też obserwowane wcześniej<sup>10</sup>. Daszewski jako pierwszy zwrócił uwagę na szczególne nasycenie detalami tego właśnie rodzaju reliktyw architektury z terenu Mariny El-Alamein, czyniące z tej osady główny ośrodek ich występowania. Odnajdowanie tych form w innych regionach Egiptu jest sporadyczne. W Marinie detal taki dominuje.

Powody, dla których szczególnego znaczenia w pracach konserwatorskich prowadzonych na terenie wykopaliskowym w Marinie nabrało wyeksponowanie rzeźbiarskich elementów architektonicznego detalu, przede wszystkim zaś monumentalnych pomników, były zatem dwa. Wspomniana potrzeba jak najszybszego zwrócenia uwagi na wyjątkową rangę stanowiska, wzbudzenie zainteresowania nim i tym samym promowanie postaw wiodących do jego ochrony przed zniszczeniem i zabudową nowymi obiektami wymagała działań spektakularnych i ukazania trzeciego wymiaru zabytkowych reliktyw – ich wysokości. Szybko zauważyli to już pierwsi konserwatorzy, a dokonana przez Jarosława Dobrowolskiego rekonstrukcja trzech wysokich filarów pomników grobowych była absolutnie pierwszą na tym terenie interwencją konserwatorską<sup>11</sup>. Wyjątkowość rozwiązań nagrobnych budowli monumentalnych i szczególność form detalu architektonicznego, znalezione go tu w dużej liczbie elementów, jako drugi powód wymaga szczególnej dbałości o zachowane relikty tegoż detalu i ich właściwą, wręcz dydaktyczną ekspozycję. Jeżeli zaś uwzględnić, zgodnie z wynikami najnowszych studiów, że to w regionie Aleksandrii, być może ze znacznym udziałem osady w Marinie, nastąpiło w ogóle wykształcenie tego rodzaju form, to odpowiednia konserwacja architektonicznego detalu staje się tu szczególnym obowiązkiem. Dodać przy tym wypada, że specyficzna geometryczna stylizacja dotyczyła nie tylko najbardziej znanych, dotychczas zwanych *nabatejskimi*, pseudokorynckich kapiteli, ale też i ich pseudojońskich i doryckich odpowiedników oraz całych architektonicznych porządków wraz z belkowaniami i gzymsami<sup>12</sup>. Dzięki zaś dużej liczbie odkrytych w Marinie reliktyw możliwa też była rekonstrukcja zasad konstruowania tych porządków<sup>13</sup>. To również miało znaczenie dla podejmowanych prac konserwatorskich<sup>14</sup>.

## Anastyloza portyków

Anastyloza kolumn jest często stosowaną metodą demonstrowania wysokości budowli odkry-

tych w trakcie poszukiwań archeologicznych, ciesząc się powszechnym przyzwoleniem wszelkich doktryn konserwatorskich i przez nie zalecaną. Obok umieszczania w lapidariach, jest też skutecznym sposobem zabezpieczania przed niszczeniem i eksponowania elementów rzeźbiarskiego detalu architektonicznego. Dlatego już pierwsza Polsko-Egipska Misja Konserwatorska, przewidując rozpoczęcie zabezpieczania reliktyw zabudowy miejskiej, jako jeden z pierwszych przygotowała projekt konserwacji i anastylozy pseudojońskich kolumn portyków dziedzińca jednego z domów, oznaczonego jako H9<sup>15</sup>. Kolejna zaś, druga Polsko-Egipska Misja swoją działalność w 1995 rozpoczęła od realizacji tego projektu – sukcesywnej w latach 1996-1998 anastylozy kolumn portyków i jednego z pseudokorynckich filarów (ryc. 4).

Wkrótce, w ramach konserwacji reliktyw kolejnych domów w latach 1998-2004, zrealizowano dalsze pełne lub częściowe anastylozy kolumn<sup>16</sup>: portyków domów H9a, H10 (pseudojońskich), domów H10a, H19, H1 (pseudokorynckich) i w domu H10b szczególnego rodzaju pseudojońskiej kolumny, która przylegając do narożnika budynku, wydrążona była w środku i służyła jako rura spustowa, odprowadzająca wodę z rynien dachowych do podziemnej cysterny. W portykach perystyli H21c częściowo odtworzono, wyjątkowo w Marinie stosowane, kolumny zwieńczone klasycznymi, tzw. *normalnymi* kapitelami korynckimi. Głowice te nie były jednak odkute z kamienia, ale wykonane w wapiennym narzucie, na nierozrzeźbionych, stożkowatych kamiennych kalatosach. Jedna z takich głowic została całkowicie zrekonstruowana w lapidarium z odnalezionych fragmentów sztukatorskiej dekoracji. In situ, na zwieńczeniu w pełni odbudowanej kolumny, umieszczono jednak jedynie elementy kamiennego rdzenia głowicy. Na nekropoli wykonano też częściową anastylozę frontowego portyku mauzoleum T6.

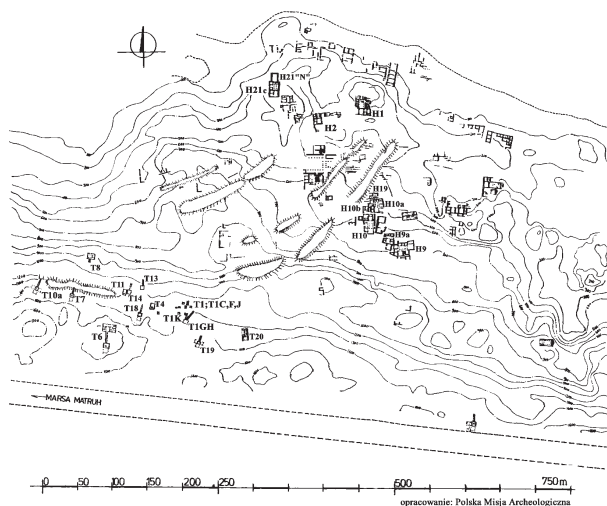
Dla wyjaśnienia przyjętej metody i technologii stosowanej przy anastylozie kolumn w Marinie istotne jest poznanie pierwotnej techniki ich wznoszenia i wykańczania, stosowanej przez budowniczych tej antycznej osady. Kolumny miały tu trzony złożone z kilku do kilkunastu kamiennych bębnow. Bębny te nie były nigdy starannie obrobione. Przyczyną było stosowanie do budowy miejscowego wapienia, miękkiego i podatnego na niszczenie. Ubytki we wstępnie przygotowanych bębnach, wynikłe z erozji materiału lub odłupań, uzupełniano zaprawą<sup>17</sup>. Dla nadania starannego wyglądu całe trzony były następnie pokrywane tynkami, często polichromowanymi, niekiedy ornamentalnie lub czasem formowanymi w kanelury. Pokrywanie

trzonów kolumn i ich baz zaprawą oraz uzupełnianie kolejnych ubytków, pojawiających się w trakcie eksploatacji budowli, powtarzano niekiedy wielokrotnie.

Przy dokonywaniu anastylozy przyjęto technikę budowlaną zbliżoną do pierwotnej. Autentyczne bębny, składające się na trzony kolumn, mowano jedne na drugich, nie bacząc na ubytki na krawędziach, wynikłe z erozji lub odłupań, ale uzupełniając je zaprawą, podobnie jak to czynili starożytni. Spoiny między bębnami mają przy tym, podobnie jak w oryginale, znaczną grubość 1-3 cm, co ułatwiało też utrzymanie właściwej geometrii i zachowanie pionu kolumn. Dwie rzeczy różnią zastosowaną przy anastylozie technikę od antycznej. Inne jest wykończenie lica trzonów, które miast starannego wygładzenia lub sztukatorsko uformowanych kanelur, otrzymały jako pokrycie jedynie cienką zacierkę z zaprawy wapiennej. Podobnie jednak jak oryginalna, spełnia ona tę samą rolę zabezpieczenia przed wpływami agresywnego nadmorskiego środowiska atmosferycznego. Drugą odmiennością jest zastosowanie innej od antycznej zaprawy służącej do spajania poszczególnych elementów. W oryginale w dolnych partiach kolumn używana była wapienna zaprawa hydrauliczna, której takie właściwości nadawało dodanie drobno pokruszonej ceramiki. W partiach wyższych używano zwykłej zaprawy wapiennej. Przy konserwacji zastosowana została zaprawa, która odpowiadała wytrzymałości dawnej hydraulicznej, zawierając obok wapna domieszkę białego cementu. Ze względu na ograniczone możliwości pozyskania w Egipcie specjalistycznych preparatów konserwatorskich, jedynie najbardziej narażone na zniszczenie i najcenniejsze detale kolumn, zazwyczaj głowice, sporadycznie zabezpieczano i wzmacniano środkami chemicznymi<sup>18</sup>.

Inną kwestią, pojawiającą się przy okazji anastylozy, jest dobór bębnow do jej przeprowadzenia. Jak wspomniałem we wstępie, relikty osady zostały odkryte w trakcie prowadzenia rozległych prac ziemno-budowlanych, początkowo bez nadzoru archeologicznego. W efekcie wiele elementów architektonicznych uległo przemieszczeniu i nieznany jest ich dokładny kontekst. Do niezwykle rzadkich należą przypadki, na innych stanowiskach jakże typowe, gdzie bębny zwalonej kolumny wraz z głowicą leżą w kolejności upadania obok bazy, na której niegdyś były ustawione. W Marinie zazwyczaj można, co najwyżej, przyporządkować pochodzące z kolumn bloki poszczególnym domom lub portykom. Dopiero studia prowadzone na podstawie wymiarów – wysokości, górnych i dolnych średnic bębnow – oraz zasad konstru-





Ryc. 1. Marina El-Alamein. Plan stanowiska z zaznaczeniem odkrytych obiektów i oznaczeniami (opracowanie: Polska Misja Konserwatorska)



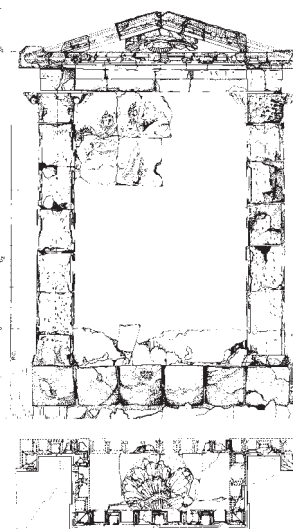
Ryc. 3. Kapitele stylizowanych porządków architektonicznych z Mariny El-Alamein: pseudojoński i pseudokoryncki (fot. autor)



Ryc. 2. Marina El-Alamein. Pomniki nagrobne T1K, T1C, T1, T1F i T1J po anastylozie i konserwacji. W głębi pomnik T1K, odbudowany w latach 2003-2004 (fot. autor)



Ryc. 4. Marina El-Alamein. Kolumny portyku z domu H9 po anastylozie (fot. autor)



Ryc. 5. Marina El-Alamein. Aedicula z domu H10. Rekonstrukcja oraz inwentaryzacja odnalezionych elementów (oprac. autora)



Ryc. 6. Marina El-Alamein. Aedicula z domu H10 po anastylozie i konserwacji (fot. autor)



Ryc. 7. Marina El-Alamein. Aedicula z domu H9 po częściowej anastylozie i konserwacji (fot. autor)



Ryc. 8. Marina El-Alamein. Aedicula z domu H21c (fot. autor)

owania porządków: smukłości, zbieżności, kreślenia entasis, pozwalały określić zestawy elementów mogących składać się na poszczególne kolumny. Brakujące przy tym niekiedy sporadycznie bębny musiały zostać wykute na nowo<sup>19</sup>.

W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera, stając się niekiedy problemem, ustalenie pierwotnej wysokości kolumn, wyrażonej w proporcji do średnicy podstawy i w efekcie konkretnej rzeczywistości. Zagadnienie to dotyczy przy tym w Marynie właściwie tylko kolumn pseudojońskich i pseudokorynckich, jedynych rekonstruowanych.

Kanony proporcji antycznych porządków, jak wiadomo, skodyfikował i opisał w swoim traktacie Witruwiusz. Dzieło to, przedstawiające dorobek architektonicznej myśli starożytnej Grecji i Rzymu, jako jedyny znany tego typu zapis pochodzi jeszcze z antyku. Powstało w końcu I w. p.n.e., w czasie, gdy między innymi wznoszono budowle w osadzie z Mariny. Wprawdzie rzeczywiste realizacje nie zawsze pozostawały w całkowitej zgodzie z opisanymi przez Witruwiusza zasadami, co było też źródłem wątpliwości, to jednak przedstawiony przez niego sposób myślenia o architekturze wynikać musiał z reguł ówczesnej sztuki budowlanej i niewątpliwie odnosił się do praktyki wówczas powszechnej. Można było zatem spróbować w podobny sposób zbudować kanon konstruowania porządków stosowanych w Marynie<sup>20</sup>. Według Witruwiusza kolumny jońskie miały jako podstawową wysokość równą 9 średnicom przy podstawie, zaś korynckie różniły się jedynie rozmiarem kapiteli, czyli miałyby wysokość równą  $9\frac{2}{3}$  średnic<sup>21</sup>. Jako moduł przyjmuje się za Witruwiuszem połowę takiej średnicy.

Smukłość kolumn stała się przedmiotem dyskusji wśród badaczy studiujących architekturę Mariny i autorów projektów konserwatorskich. Od początku zakładano niedużą smukłość kolumn, mniejszą niż opisana przez Witruwiusza. Argumentami były przy tym prowincjonalność osady i z drugiej strony oczywisty przecież fakt, że nie wszelkie antyczne budowle powstawały w zgodzie z zasadami witruiwianскими. Pierwsze teoretyczne rekonstrukcje portyków o pseudojońskich podporach z naziemnej części mauzoleum T6 i z dziedzińca domu H9 przedstawiały kolumny o wysokości równej co najwyżej ośmiu średnicom ponad bazą, czyli 16 modułom. Opierały się one przy tym na pomiarach elementów ze znanego rozrzutu bloków<sup>22</sup>. Były więc bezspornie prawidłowe. Proporcje te utrzymano w pierwszym projekcie konserwatorskim przygotowanym dla domu H9 i ostatecznie zrealizowanym.

Pojawiać się jednak zaczęły głosy badaczy, którzy widzieli wysokość równą nie więcej niż 16 mo-

dułom, nie dość, że dla wszelkich podpór pseudojońskich, ale nawet dla pseudokorynckich. Zaczęła być kwestionowana prawidłowość niektórych później przeprowadzonych anastyloz, między innymi osiemnastomodułowej wysokości pseudojońskich kolumn z domu H10, pseudokorynckich kolumn dziedzińców domów H10a i H19 oraz korynckich z perystylu domu H21c. Tymczasem już nawet dla porządku pseudojońskiego znany był w Marynie przypadek jedynej kolumny jedyne portyku domu H2, której zachowany i znaleziony na terenie tego domu, komplet bębnow, baza i kapitel składają się na podporę niewątpliwie osiemnastomodułowej wysokości. Dla domu H10 znana zaś była znaczna wysokość umieszczenia stropu w sąsiadującej z perystylem reprezentacyjnej sali<sup>23</sup>. Ta zaś musiała pozostawać w odpowiedniej relacji z gzymsami sąsiadujących portyków. Dla porządku pseudokorynckiego z Mariny możliwość wykonywania podpór również o osiemnastomodułowej smukłości potwierdzają półkolumny i pilastry architektonicznych opraw czterech, odkrytych w znacznej ilości zachowanych elementów, w dwóch przypadkach w ich komplecie, zrekonstruowanych ściennych nisz. Pochodziły one z domów H9, H10, H21c i H21 „N”. Trzy z aedicul miały na pewno podpory o takiej wysokości, a w czwartej, pochodzącej z domu H21 „N”, można było takąż smukłość jednoznacznie rekonstruować.

W latach 2001 i 2004 odsłonięte zostały relikty kolejnego, północnego portyku przy centralnym placu miasta<sup>24</sup>. Tutaj z kolei znowu, jak wynika ze starannie opracowanego planu rozrzutu elementów i pomiaru ich samych, pseudojońskie kolumny mogły mieć wysokość jedynie około 16 modułów. Jak widać, wyniki studiów nad wszystkimi przytoczonymi znaleziskami budują łącznie obraz skomplikowany, niejednorodny i pozornie nawet nieregularny.

Znane są podobne wątpliwości co do zasadności stosowania reguł witruiwianских do rekonstrukcji kolumn o formach podobnie geometrycznie stylizowanych, których relikty występują na Cyprze. Rekonstruując w bardzo ciekawy sposób kolumnę w oparciu o anastylozę elementów trzonu znalezionych w Larnace, Olivier Callot stwierdza, że osiągała ona wysokość jedynie 12 modułów, podczas gdy Witruwiusz zalecał ich od 16 do 20. Dodaje, że do kolumny tej można przypisać znaleziony wraz z bębniami kapitel, a wówczas należałoby dodać jeden więcej bęben bezpośrednio pod głowicą, zapewne dla uzyskania odpowiednio niedużej średnicy. Wówczas jednak wciąż wysokość wynosiłaby ledwie 13 modułów. W związku z tym autor zaleca szczególną ostrożność w posługiwa-



niu się kanonami proporcji opisanymi przez Witruwiusza<sup>25</sup>. Wydaje się jednak, że przeoczył fakt, iż zalecane wysokości dotyczą całych kolumn wraz z bazami i głowicami. Po uwzględnieniu zaś ich wymiarów, chociażby na podstawie zamieszczonych ilustracji, uzyskuje się wysokość kolumny z Larnaki równą około 17 modułom. Niemniej, zważywszy, iż stylizowany kapitel jest odpowiednikiem korynckiego, smukłość ta jest nadal nieduża i zalecenia ostrożności w odniesieniu do reguł witrwiańskich są słuszne.

Przypomnę też, że dla odtworzenia kanonów konstruowania architektonicznych porządków z Mariny opis Witruwiusza stanowi jedynie wzór ilustrujący pewną myśl-metodę, polegającą na modularnym rozmierzaniu proporcji porządku. W szczegółach rekonstruowania kanonu występują różnice. Jednak odnosząc się tak podstawowej wielkości, jaką jest wysokość kolumn, wywodzona wedle relacji Witruwiusza przez Greków wprost ze stosunku wysokości ciała ludzkiego do długości stopy, warto może rozważyć możliwość stosowania przez budowniczych z Mariny właśnie tych, zgodnych z zaleceniami starożytnego architekta, proporcji.

Wszyscy dyskutanci zdają się pomijać, mogący wiele wyjaśnić fakt, że Witruwiusz nie tylko podał wysokości dla poszczególnych porządków: 6 średnic, a później 7 dla doryckiego, 8 średnic, później 9 dla jońskiego i podobne dla korynckiego, gdzie jedynie podpory miały być jeszcze smuklejsze ze względu na wyższy kapitel<sup>26</sup>. Autor przedstawił również zasady, w których smukłość kolumn uzależniał od szerokości interkolumnium, zalecając podpory czynić tym smuklejszymi, im ono mniejsze. Powinno by to zatem w powiązaniu z wyżej opisanymi zasadami powodować zastosowanie kolumn korynckich wyłącznie przy niedużych odstępach. To jednak nie było regułą, szczególnie że ową zależność Witruwiusz opisał w odniesieniu do porządku jońskiego, a rozciągnąć ją również na koryncki można jedynie w oparciu o ogólne jego wyjaśnienie, iż porządki te mają proporcje zasadniczo te same. Podobne stosunki dla świątyń doryckich przedstawił osobno. Jako zasadę dla porządku jońskiego podał konkretne zależności: Dla świątyń typu *aerostylos*, o interkolumnium równym więcej niż trzem średnicom kolumny, jej grubość winna była wynosić jedną ósmą wysokości. W *diastylosie*, gdzie interkolumnium równało się trzem średnicom, kolumna miała mieć wysokość równą ośmiu i pół średnicom. W *systylosie*, mającym interkolumnium o szerokości dwóch średnic, zalecana wysokość kolumny wynosiła dziewięć i pół średnicy. Tak samo być powinno w uważanym

przez autora za najbardziej prawidłowy w proporcjach, *eustylosie*, którego interkolumnia równe były dwóm i jednej czwartej średnicy, z wyjątkiem środkowego na fasadzie, równego trzem średnicom. Wreszcie w *pyknystylosie*, o interkolumnium równym 1,5 średnicy, grubość przy podstawie powinna była mieć jedną dziesiątą wysokości kolumny<sup>27</sup>.

Zastosowanie powyższych reguł lub w generalnej zasadzie zbliżonych do nich, do analizy proporcji portyków z Mariny wyjaśnia wahania w smukłości pozornie takich samych kolumn. Oto bowiem na przykład wszystkie znane przypadki, w których pseudo-jońskie kolumny na pewno miały wysokość równą jedynie ośmiu średnicom przy podstawie, dotyczą portyków o odstępach interkolumniów przekraczających trzy średnice i to niekiedy znacznie. Są to zatem proporcje *aerostylosu*, gdzie kolumny powinny być grube. Tak jest w przypadku placu centralnego, grobowca T6 i dziedzińca willi H9. W niewielkim natomiast portyku dziedzińca domu H2, mieszczącym między filarami tylko jedną kolumnę, prześwity są jak na teren osady z Mariny wyjątkowo wąskie. Nie dziwi zatem, że owa pseudo-jońska kolumna miała osiemnastomodułową wysokość. Co do pseudokorynckich półkolumn i pilastrów z aedicul, to najwyraźniej te na wespół rzeźbiarskie raczej niż architektoniczne oprawy traktowano w sposób szczególny i nadawano im proporcje najbardziej prawidłowe, te które miałyby zastosowanie w świątyniach typu *eustylos*. Smukłość jednak przy tym nieznacznie zmniejszono z dziewiętnasto- do osiemnasto-modułowej. Potwierdza to mimo wszystko tendencję do stosowania w osadzie z Mariny kolumn o nieco mniejszych wysokościach niż znane nam z zaleceń Witruwiusza. Raz jeszcze przypomina o koniecznej ostrożności w korzystaniu w analizach z jego dzieła.

## Rekonstrukcja architektonicznych opraw nisz ściennych

Już w początkowym okresie prac badawczych prowadzonych na terenie antycznego miasta w ruinach domów odnajdowano relikty opraw nisz. Aedicule te umieszczone były w domach w reprezentacyjnych wnętrzach *andronów*, największych w grupach pomieszczeń tzw. *andronitis*<sup>28</sup>. Aedicula, odnaleziona w domu H9 w początkowym okresie prac badawczych prowadzonych na terenie antycznego miasta, dała wyobrażenie o wyjątkowej dekoracyjności tego rodzaju obiektów. Miała wówczas doskonale zachowaną ponad połowę – jedną stronę – swej architektonicznej oprawy. Wprawdzie odnaleziona została w postaci osobnych elementów kamieniarki, ale dawały się one złożyć ze sobą i możliwa tym sposobem była rekonstrukcja

wyglądu niszy. Poświadczają to oprócz rysunków ówczesne fotografie i opisy<sup>29</sup>. Przez okres ponad ośmiu lat, jaki minął od odkrycia do rozpoczęcia prac zabezpieczających w domu H9, elementy te ulegały erozji tak znacznej, iż stan ich zachowania w momencie rzeczywistego podejmowania konserwacji był bardzo zły.

Ważnym wydarzeniem było odkrycie w 1998 roku elementów składających się na kompletną, większą od tej z domu H9, aediculę, ujętą w oprawę architektoniczną z półkolumn i pilastrów, zwieńczonych belkowaniem, gzymsem i trójkątnym naczółkiem. Elementy tej niszy odnaleziono w zasypianym wnętrzu domu oznaczonego jako H10, a jej parapet tkwił in situ wbudowany w mur. Wnętrze niszy było pokryte dekoracją malarską<sup>30</sup>. Przeprowadzono też rekonstrukcję samej architektonicznej oprawy aediculi i modularnego porządku, w jakim została wybudowana (ryc. 5)<sup>31</sup>. Studia te w sposób istotny poszerzyły wiedzę o budowie opraw nisz. Dodatkowo można je było teraz uzupełnić o analizę proporcji zanotowanych na dawnych rysunkach inwentaryzacyjnych wspomnianej aediculi z domu H9. Wkrótce, w roku 2000 odkopano w domu H21c maleńką, wykutą z jednego bloku kamiennego niszkę o podobnych formach i proporcjach, a w kolejnym roku odnaleziono także kilka brakujących elementów architektonicznej oprawy, które wraz z detalami odkrytymi podczas wczesnych wykopalisk pozwoliły precyzyjnie zrekonstruować kolejną, potężną aediculę pochodzącą z domu H21 „N”<sup>32</sup>. Architektoniczne oprawy wszystkich tych nisz budowały elementy, charakterystyczne dla Mariny, stylizowanego porządku pseudokorynckiego i wszystkie były prawie kompletne.

Odkryte w domu H10 relikty aediculi, stanowiły komplet elementów budujących jej oprawę, po raz pierwszy w eksploracji domów z Mariny tak dobrze i w pełni zachowany. Jakkolwiek niektóre części były bardzo zerodowane, to jednak stan wszystkich umożliwił anastylozę. Fakt ten spowodował nieomal natychmiastowe podjęcie decyzji o przeprowadzeniu w przyszłości takiej rekonstrukcji. Zdano sobie bowiem sprawę, że ponowne wzniesienie i wbudowanie w rekonstruowaną dużą połącz muru, niszy o monumentalnej i bardzo dekoracyjnej architektonicznej oprawie, podniesie rangę stanowiska, zwiększy jego atrakcyjność oraz przysłuży się demonstracji sposobu funkcjonowania domostw w starożytności. Wyniki inwentaryzacyjnych i rekonstrukcyjnych studiów, związanych z przygotowaniem anastylozy, jak się potem okazało, posłużyły też zrozumieniu typowego układu takich nisz i w konsekwencji w dalszej przyszłości rekonstrukcji dwóch kolejnych.

Architektoniczną oprawę tej aediculi, podobnie jak i pozostałych wcześniej i później odkrytych, tworzyły elementy porządku pseudokorynckiego. Na wydatnym parapecie, podpartym wysoką siłą, ustawione były dwie, występujące przed lico ściany półkolumny. Od strony wnętrza niszy każdej półkolumnie towarzyszył zwrócony prostopadle do niej, płaski pilaster o tej samej wysokości i proporcjach. Zaczątek podobnego pilastra, prawie od razu zagłębiający się jednak w ścianę, sąsiedował z każdą z półkolumn także od przeciwnej strony, to znaczy na zewnątrz niszy.

Na głowicach półkolumn i pilastrów spoczywały architrawy. W planie miały narys podkowy, obejmującej aediculę z trzech stron. Poza półkolumnami i pilastrami architrawy opierały się bezpośrednio na ścianach niszy. Odcinki architrawów nad krótszymi ścianami niszy nie miały dodatkowych wykrępowań odpowiadających uskokom pilastrów i półkolumn. Ponad architrawami nie było fryzów. Bezpośrednio na nich spoczywały płyty gzymsu. Obrys gzymsów obiegał w planie niszę dookoła powtarzając układ architrawów. Gzymsy zaopatrzone były w uproszczone kymation.

Na spodniej płaszczyźnie płyt gzymsu, wysuniętej poza architraw, wyrzeźbiona była dekoracja w formie uskokowo biegnącego profilu, tworzącego na przemian konsole o uproszczonych, schematycznych formach i szersze uskoki o planie kwadratu. Taka dekoracja, a przede wszystkim zgeometryzowane delikatne konsole, do architektury została wprowadzona w epoce hellenistycznej i była jedną z form dla niej charakterystycznych. Pojawiła się w pierwszej połowie II wieku p.n.e., mniej więcej równocześnie w różnych miejscowościach basenu morza Śródziemnego<sup>32</sup>. Dekoracja ta jest typowa dla stylizowanych porządków architektonicznych z Mariny.

O skrajne, zewnętrzne gzymsy opierały się płyty trójkątnego tympanonu. Miał on takie same formy dekoracji jak opisany gzyms. W planie naczółek wraz z gzymsem nie był wykrępowany w formie podkowy, a tworzył prosty daszek nakrywający całą niszę. W jego podniebieniu, na środku zawieszona była otwarta muszla wykonana w formie sztukaterii.

W aediculi z domu H10 zestawy składające się z pilastrów i półkolumny, po prawej i lewej stronie niszy nie były ustawione dokładnie pionowo, a nachylono je nieznacznie w stronę jej środka. Dzięki takiemu zabiegowi oprawa niszy wydawała się optycznie smuklejsza i wyższa. Było to dość istotne, zważywszy że w związku z brakiem fryzu ponad architrawami i w sumie bardzo niewielką grubością gzymsu, proporcje wysokości zwieńcze-

nia do wysokości podpór były znacznie zachwia-  
ne. Opisana korekta optyczna przydała całej oprawie lekkości.

Aedicula umieszczona była w ścianie na znanej wysokości. Zagłębiono ją w murze, ale też jej oprawa częściowo występowała przed lico. Oprawę architektoniczną niszy wykuto z miejscowego wapienia, dzieląc poszczególne jej elementy, głównie boki i parapet, na mniejsze części, odpowiadające wielkości dostępnych bloków kamienia o typowych wymiarach. Parapet niszy był wykonany z sześciu typowych ciosów ułożonych jeden obok drugiego w murze i wystających przed jego lico. Każda z bocznych ścian oprawy niszy złożona była z siedmiu elementów odkutych z mniej więcej takich, typowych bloków. Elementy półkolumn i pilastrów na poziomie wszystkich warstw nie były osobne, a odkute w jednym bloku kamiennym. Dotyczy to również baz i głowic, które będąc odpowiednio wykępowane są wspólnymi elementami. Na górnych i dolnych płaszczyznach bloków widoczne są narysy geometrycznego rozmierzenia tego układu. Półkolumny miały entasis wyłącznie w widoku od frontu, przy czym zbieg ten nadano na wysokości dwóch ostatnich bloków pod głowicą. Nie zmieniła się natomiast przy głowicach odległość, o jaką wysuwały się w przód. Dzięki temu półkolumny były wychylone ku obserwatorowi, co również należy traktować jako korektę optyczną. W górnych partiach architektonicznej oprawy aediculi jedynie dwa architrawy ponad bocznymi ścianami aediculi, położone na głowicach półkolumn i pilastrów są jeszcze wykonane z ciosów o typowym wymiarze. Pozostałe elementy wykonano z nietypowo długich i wąskich bloków bądź długich płaskich płyt.

Ponownego zestawienia i konserwacji elementów tworzących architektoniczną oprawę niszy dokonano w dwóch następnych po odkryciu sezonach (ryc. 6). Równocześnie przeprowadzono konserwację i transfer na nowe podłoże odkrytego fragmentu figuralnej dekoracji malarskiej, zdobiącej pierwotnie tło niszy<sup>33</sup>. Nie umieszczono jej jednak ponownie w rekonstruowanej aediculi, co jest oczywiste zważywszy na oddziaływanie warunków klimatycznych i niezwykle artystyczną jakość i wartość przedstawienia, ale przeznaczono do przyszłej ekspozycji muzealnej.

Jako prace przygotowawcze musiała zostać przeprowadzona konsolidacja zachowanej partii muru poniżej niszy oraz wzmocnienie jej parapetu. Na tak przygotowanej podbudowie dokonano anastylozy boków oprawy niszy, ustawiając ich bazy na zachowanych oryginalnych narysach. Autentyczne elementy zestawiono na zaprawie wapiennej z dodatkiem białego cementu, tworzącej wąskie

spoiny, tak aby uzyskać dokładnie, rekonstruowaną teoretycznie, prawidłową wysokość. Odtworzona została też zbieżność światła niszy ku górze, o 1,5 cm z każdej strony, nadana przez odpowiednie nachylenie półkolumn i pilastrów. Zrekonstruowaną tylną ścianę niszy pokryto tynkiem.

Wszystkie oryginalne elementy przed montażem zostały odczyszczane, odsolone i skonsolidowane. Szczególnie starannej konserwacji, wzmocnieniu i rekonstrukcji braków ich drobnych detali, poddane zostały drobno rzeźbione i filigranowe w szczegółach elementy gzymsów, przede wszystkim ich spodniej dekoracji. Odłamania skleiono<sup>34</sup>, a braki wypełniono nowymi kamiennymi uzupełnieniami, bądź drobniejsze kitami<sup>35</sup>. Całe konserwowane i częściowo rekonstruowane elementy wzmocniono impregnatami krzemooorganicznymi<sup>36</sup>. Tę samą generalnie metodę przyjęto dla dwóch płyt tworzących tympanon. W tym jednak wypadku część autentycznych elementów musiała ze względów konstrukcyjnych zostać zastąpiona nowymi.

Po doświadczeniach zdobytych przy opisanej anastylozie oprawy aediculi z domu H10, znając też, na podstawie wyników studiów nad nią, miejsce i sposób umieszczania takich obiektów w ścianach domostw, podjęto się, zrealizowanej w latach 1999 i 2000, podobnej rekonstrukcji niszy z domu H9. Była to aedicula najwcześniej odnaleziona, o jednoznacznie zrekonstruowanym układzie, której elementy odkryte jednak były bez dokładnego kontekstu. Teraz natomiast wiadomo było, że należy ją odbudować w ścianie, w głębi andronu.

W momencie odnalezienia niszy brakowało jedynie jednego boku jej oprawy i parapetu. Zachowane elementy były w doskonałym stanie. Z czasem, niezabezpieczone, uległy one erozji, a gzyms i naczółek prawie całkowicie zniszczeniu. Odczytać się jednak dały podstawowe wymiary niszy, zaś oprócz nich pozostałe zostały zapisane na dawnych rysunkach inwentaryzacyjnych. Oprawa aediculi miała układ niemal identyczny, jak tej z domu H10. Podstawową różnicą było to, iż jej tympanon nie był trójkątny, a półokrągły w widoku, w planie zaś był wykępowany, powtarzając do pewnego stopnia uskoki zarysu architrawów. W szczegółach, oprócz bardziej zróżnicowanej dekoracji spódów gzymsów, główną odmiennością było to, że głowice pseudokorynckich kolumn podległy tu dalej posuniętej stylizacji. Wszystkie przy tym elementy oprawy, staranniej wykonanej, były wyrzeźbione w kamieniu, łącznie z otwartą konchą, zdobiącą podniebienie tympanonu. Technologiczne różnice wynikały z małych rozmiarów niszy, co pozwoliło jej oprawę skonstruować z mniejszej ilości elementów.



Misja, podejmując po latach konserwację i anastylozę elementów oprawy niszy, znalazła je w stanie będącym efektem wyjątkowej erozji, jakiej będąc mocno zasolone, uległy po wydobyciu, złożone w suchym środowisku na długi czas nieprzewidzianej przez odkrywców przerwy między pracami dwóch kolejnych zespołów konserwatorskich. Od razu, jako z nieuzasadnionego estetycznie, zrezygnowano z odtworzenia, z niezwykle zniekształconych autentycznych bloków, pierwotnie najbardziej dekoracyjnych górnych części oprawy: architrawów, gzymsów i tympanonu. Aediculę odbudowano zatem jedynie do wysokości wierzchu głowic (ryc. 7). Ponownie zestawiono, po zabezpieczeniu impregnatami wzmacniającymi, trzy autentyczne elementy budujące lewą stronę oprawy. Podobnie jak elementy tworzące zwieńczenie, były one, a w szczególności kapitel, już tylko niemal bezkształtnymi bryłami kamiennymi i nie miały zachowanej swej doskonałej, ostro rzeźbionej pierwotnej formy. Tę jednak odtworzono, rekonstruuując, wraz z bazą i przede wszystkim głowicą, prawą, nigdy nieodnaniezoną stronę architektonicznej obudowy niszy<sup>37</sup>. Odbudowano też tylną ścianę niszy i znaczną połąć muru, w który została wbudowana.

Interesujące było doświadczenie, wynikłe przy rekonstrukcji rozbudowanego, zdwojonego kapitelu, ze współpracy architekta – autora projektu, z rzeźbiarzem konserwatorem, który wykonywał ten element. W toku pracy oraz poszukiwań możliwości dostępu narzędziami do niektórych szczególnych miejsc, wyjaśnione zostały szczegóły przenikania brył i płaszczyzn tworzących formę głowicy, charakterystycznej, przypomnę, dla stylizowanych architektonicznych porządków z Mariny. Konieczne stały się drobne modyfikacje projektu. Potwierdzenia prawidłowości wniosków dostarczył odnaleziony w kolejnym sezonie bardzo dobrze zachowany antyczny kapitel z prawie identycznym opracowaniem szczegółów.

Aediculi, którą w roku 2000 wydobyto spod nawarstwień podczas eksploracji zasypanego wnętrza andronu domu H21c, nie wbudowano ponownie w ścianę domostwa. Niezwykle niewielkie rozmiary oraz bardzo rozbudowana jej forma architektoniczna, predestynują ją bowiem raczej do przyszłej ekspozycji muzealnej (ryc. 8). Znacznych natomiast rozmiarów, największa ze wszystkich czterech wspomnianych, była nisza z sąsiedniego domu H21„N”. Większość zachowanych jej elementów wydobyto jeszcze podczas najdawniejszych wykopalisk, prowadzonych przez archeologów egipskich. W części zostały wówczas złożone w magazynie, w części pozostawione na stanowisku. Dopiero w sezonie 2001, po zebraniu ich w jednym

miejscu i odnalezieniu jeszcze kilku elementów, zrekonstruowano z nich prawie kompletną górną część niszy (ryc. 9).

Wszystkie wymienione aedicule miały generalnie taki sam układ architektonicznych opraw, a różniły się przede wszystkim formą naczółków: półokrągłych lub trójkątnych, z wykępowaniami lub bez, drobnymi szczegółami oraz wielkością. Rozmiary nisz wahają się dość znacznie, różniąc się pomiędzy największą i najmniejszą pięciokrotnie. Przykładowo, podstawowy wymiar – odległość osi półkolumn u góry wynosi: 30,3 cm dla H21c, 88,5 cm dla H9, 150 cm dla H10 i 161,5 dla H21„N”. Przy tym już porównanie dwóch pierwszych poddanych pomiarom i studiom aedicul z domów H9 i H10 pokazało, że szerokość i wysokość niszy pozostają w stałym stosunku, podobnie zresztą jak stałą jest zależność wysokość kolumn do ich średnicy przy podstawie i większość innych proporcji (ryc. 10). Pomiar kolejnej odnalezionej kompletnej niszy z domu H21c potwierdziło tę obserwację. Z dużą dokładnością szerokość całej oprawy między skrajnymi, zewnętrznymi kymationami gzymsu i wysokość podpór pozostają sobie równe we wszystkich przypadkach. Niezmienna jest też modularna wysokość podpór równa dziewięciu średnicom półkolumny u podstawy lub szerokościom pilastra. Proporcje te pozostają stałe niezależnie od wielkości nisz. Wszystko to poświadcza istnienie kanonów ich rozmiaru.

Po dokonaniu tej obserwacji można było podjąć się rekonstrukcji największej i najbardziej reprezentacyjnej, monumentalnej aediculi pochodzącej z sali H21„N”. Realizacja tego zamierzenia była tym bardziej kusząca i ważna, że miejsce, w którym pierwotnie nisza była wbudowana w ścianę, znajduje się w bardzo niedużej odległości dokładnie naprzeciwko wejścia do nowo wybudowanego budynku przyszłego muzeum. Odtworzona aedicula swą okazałą i piękną formą zachęca do zwiedzania terenu wykopaliskowego (ryc. 11).

Całe zwieńczenie niszy – górne części jednej z podpór, kapitele, uskakujące nad podporami belkowania i gzymsy oraz potężna arkada naczółka, również uskokowo wykępowana, nad bocznymi architrawami – było zachowane prawie w komplecie składających się na nie kamiennych elementów. Brakowało jedynie niedużego klinca z łuku tympanonu i uzupełnień wymagały dekorowane geisony niektórych krawędzi płyt gzymsowych. Braki te odtworzono z miejscowego wapienia.

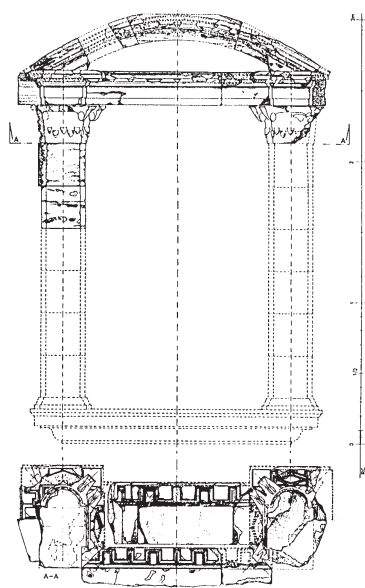
Po dokonaniu uzupełnień cała, najbardziej dekoracyjna, górna część aediculi gotowa była do ponownego zestawienia. Podkreślić przy tym należy, że w związku z kompletnością zestawu elementów,

budujących tę w sumie niemal  $\frac{1}{3}$  całej oprawy, absolutnie bezdyskusyjne i pewne były poziome wymiary niszy: jej szerokość, głębokość, uskoki planu, usytuowanie pilastrów, półkolumn i ich głowic, stopień zagłębienia w ścianie i częściowego wystawiania architektonicznej obudowy przed jej lico. Znana też była grubość ściany. Wiadomo również było, z jakiego formatu bloków były i mogły być wykuvane różne elementy niszy.

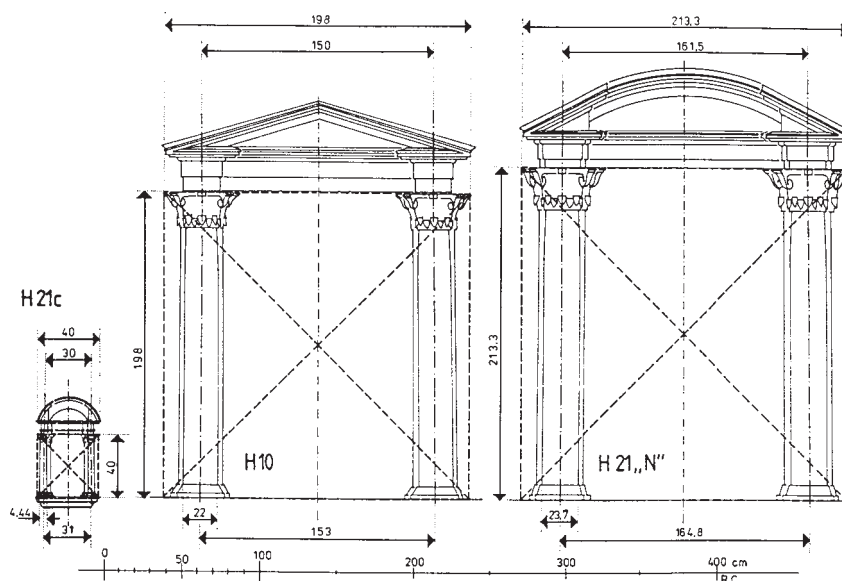
Do rekonstrukcji brakowało jedynie potwierdzenia wysokości aediculi. Tę jednak odtworzono opierając się na wspomnianej powtarzalności proporcji nisz. Nieznaną wysokość półkolumn (i zarazem pilastrów) obliczono na dwa sposoby: jako równą szerokości oprawy między zewnętrznymi kymationami gzymsu oraz jako dziewięciokrotność średnicy przy podstawie (równej szerokości pila-

strów). W obu przypadkach uzyskano dokładnie ten sam wymiar, równy 213,3 cm. Ta zgodność potwierdziła powtarzalność kanonu proporcji i prawidłowość rekonstrukcji. Nisza zaś była, jak widać, naprawdę potężna. Miała też ze wszystkich odkrytych najbardziej rozbudowaną i skomplikowaną dekorację.

Rekonstrukcji niszy dokonano w kolejnych sezonach 2002 i 2003 (ryc. 11). Elementy budujące dolne partie oprawy odkuto na nowo z miejscowego wapienia, nadając im formy uproszczone w stosunku do tych, jakie mogły mieć pierwotnie. Przy konserwacji autentycznych elementów zastosowano, wypróbowane przy pracach nad innymi niszami, technologie. Zestawione główne bloki elementów budujących oprawę aediculi powiązano wyłącznie zaprawą. Jedyne oparcie skrajnych kłi-



Ryc. 9. Marina El-Alamein. Aedicula domu H21c. Rekonstrukcja oraz inwentaryzacja odnalezionych elementów (opracowanie autora)



Ryc. 10. Marina El-Alamein. Porównanie wymiarów i proporcji nisz z domów H21c, H10 i H21,N (opracowanie autora)



Ryc. 11. Marina El-Alamein. Aedicula z domu H21,N po anastylozie i konserwacji (fot. autor)



Ryc. 12. Marina El-Alamein. Filarowy pomnik nagrobny T1K po anastylozie i konserwacji (fot. autor)



Ryc. 13. Marina El-Alamein. Kiosk zejścia do hypogeum T1GH po anastylozie i konserwacji (fot. autor)

ców tympanonu na gzymsach impostów wzmocniono i ustabilizowano kotwami ze stali nierdzewnej. Z nowych płyt kamiennych odtworzono tylną ścianę niszy, a po obu jej bokach częściowo odbudowano, wykonany z wapiennych ciosów, mur, w którym była umieszczona.

### **Anastyloza i rekonstrukcja pomników nagrobnych**

Potężne pomniki grobowe, a w szczególności te, które przyjmowały formę kilkumetrowej wysokości nadbudowanych nad grobowcami ozdobnych filarów lub kolumn, stanowią chyba najpiękniejsze na tym terenie zabytki architektury monumentalnej (ryc. 2). Świetnie się nadawały do odbudowy i najlepiej przydają reprezentacyjności stanowisku. Były bowiem z jednej strony wystarczająco potężne, aby po odbudowie wyraźnie zaistnieć w krajobrazie, z drugiej zaś na tyle jednak nieduże, aby możliwa była zgodna z zasadami konserwatorskimi ich rekonstrukcja – anastyloza. Realizacji tak interesującego zadania chętnie podjęli się zatem już pierwsi pracujący w Marinie konserwatorzy.

Formę pomnika tego typu tworzy zazwyczaj, wzniesiony na schodkowym cokole, kwadratowy w planie filar lub masywna kolumna. Cokół nadbudowany jest nad naziemnym, skrzynkowym lub podziemnym grobowcem. Filar lub kolumna, chociaż nie osiąga smukłości zgodnej z proporcjami żadnego porządku architektonicznego, to w zwieńczeniu zachowuje wszystkie elementy takowego, zwykle stylizowanego pseudokorynckiego czy też *nabatejskiego*. W zwieńczeniu zatem najpierw pojawia się głowica, ale ponad nią są jeszcze architrawy obiegające pomnik dookoła, a nad nimi oczywiście gzymsy, często z typowymi zgeometryzowanymi konsolkami od spodu. Jeszcze wyżej monument zbiega się kilkoma schodkami, aby w końcu być zwieńczonym jakąś formą szczególną, figurą (np. Horusa na grobie oznaczonym T12) lub małym filarkiem z głowicą. Niekiedy główny trzon pomnika (np. grobu T1) nie był potraktowany jako jeden filar z głowicą, ale jak gdyby cztery takowe, mając na narożnikach wyodrębnione pilasterki, sięgające architrawów, zwieńczone własnymi kapitelami. Wysokość filarowych lub kolumnowych pomników sięgała prawie siedmiu metrów.

Opisany tu schemat kompozycyjny odnaleźć można, w różnych wymienionych wariantach, w trzech zgrupowanych koło siebie pomnikach, oznaczonych jako T1, T1J i T1F, które jako pierwsze obiekty na terenie wykopalisk zostały zrekonstruowane i poddane konserwacji (ryc. 2). Prace budowlane związane z tą anastylozą, przygotowaną na podstawie własnej rekonstrukcji i projektu,

przewodził w latach 1989–1993 Jarosław Dobrowolski, ówczesny kierownik Polsko-Egipskiej Misji Konserwatorskiej<sup>38</sup>.

Filarowe grobowce zazwyczaj odkrywano w miejscu ich zawalenia. Wszystkie elementy leżały tam, gdzie upadły, w kolejności warstw budowlanych jeden przy drugim, z jednej strony schodkowego cokołu, zachowanego in situ. Sprawnie można więc było przeprowadzić teoretyczną rekonstrukcję. Niektóre bloki jednak były znacznie pokruszone, pewnych brakowało. Dlatego przed przystąpieniem do rzeczywistej anastylozy zniszczone, połamane elementy musiały zostać sklezione i skonsolidowane, a brakujące zastąpione odkutymi na nowo. Były to często dekorowane elementy zwieńczenia, co wymagało pracy doświadczonych rzeźbiarzy. Samo ponowne zestawienie elementów, chociaż teoretycznie nie sprawiające problemów, wymagało znacznej precyzji, trudnej do uzyskania w tamtejszych warunkach i było znacznym jak na nie przedsięwzięciem budowlanym. Dość przypomnieć, że inaczej niż w przypadku mniejszych kolumn pochodzących z portyków, każda warstwa budowlana nie była tu pojedynczym bębniem kamiennym, ale składała się z czterech elementów, niezależnie od tego, czy był to kwadratowy filar, czy kolumna. Anastyloza była zatem bardziej skomplikowana. Nie będę wnikał w szczegóły konserwacji i odbudowy, były one bowiem opisywane przez samego autora<sup>39</sup>. W dalszych pracach dokonał on podobnego rekonstrukcyjnego zestawienia z autentycznych elementów jeszcze jednego skrzynkowego grobowca w tej samej grupie, oznaczonego T1C, nadbudowanego jednak innego rodzaju, niższym pomnikiem o formie niewielkiego kiosku, nakrytym dwuspadowym dachem z tympanonami od wschodu i zachodu (ryc. 2). Zastosowane tu zostały te same metody studialne i konserwatorskie.

W związku z przygotowaniem do anastylozy kolejnych pomników poddano analizie statykę rekonstruowanych struktur. Elementy filarowych pomników po zawaleniu leżały zwykle na ziemi w ten sposób, że bloki jednego tylko boku, te na spodzie, były najbardziej zniszczone. Z kolei, jeżeli po zawaleniu relikw został częściowo przysypany, to z gruntu wystawały tylko bloki jednego boku, te na wierzchu, i mogły one później zagać. Zatem rekonstruowane, wykonane z nowego kamienia elementy, z którejś z dwóch przyczyn znaleźć się mogły wszystkie z jednej strony odbudowanego pomnika. Dotychczas wykonywano je nie z miejscowego wapienia, ale podobnego w kolorze i fakturze, a trwalszego, pochodzącego z kamieniołomu w Tura. Ma on jednak również większy ciężar właściwy. Może to spowodować nieznaczne, niegroź-



ne wprawdzie konstrukcyjnie, odchylenie się filara od pionu.

Obawiając się tego, bo spodziewając się właśnie opisanego układu bloków, postanowiono przy kolejnych anastylozach stosować do uzupełnień ten sam co woryginalne rodzaj kamienia lub w razie konieczności oryginalne takie same, typowe bloki zamieniać miejscami w obrębie jednej warstwy. Tak właśnie postąpiono przeprowadzając w latach 2002–2004 anastylozę kolejnego filarowego pomnika T1K (ryc. 12). Rekonstrukcję teoretyczną i projekt konserwatorski dla tego pomnika przygotował w 1994 r. jeszcze Dobrowolski. Realizację przeprowadzono w zasadzie zgodnie z tym projektem, chociaż po uwzględnieniu wyżej opisanych modyfikacji. Uzupełnienia bowiem były konieczne. Rzeźbiarski detal: fragment głowicy i niektóre partie gzymsu zostały uzupełnione i skonsolidowane takimi samymi technikami, jakich używano do konserwacji zwieńczeń aedicul ściennych. Brakujące elementy, tworzące prosty trzon filara, zastąpiono natomiast w większości, jako że miały one typowy wymiar, również autentycznymi blokami, ale wydobytymi z hałd powstałych podczas prac budowlanych w roku 1986. Szczególnym elementem dekoracji tego pomnika była niewielka aedicula zagłębiona w jego wschodnią ścianę w połowie jej wysokości. Mieściła ona stelę z rzeźbą przedstawiającą wspartą na ramieniu, leżącą na łożu postać. Nisza, ta o prostych ościeżach i parapecie, zwieńczona była rzeźbionym architravem, gzymsiem z zębniakiem i trójkątnym naczółkiem. Wszystkie elementy wystroju rzeźbiarskiego przed montażem odsolono i zaimpregnowano. Brakujące południowe ościeże, ze względu na znaczną odpowiedzialność konstrukcyjną tego elementu, odkuto z nowego, wytrzymałego kamienia.

W 2004 roku zrekonstruowano częściowo jeszcze jeden obiekt w tej grupie pomników na wschodniej nekropoli. Jest to kiosk obudowujący początek dromosu – zejścia do hypogeum T1GH (ryc. 13). Rekonstrukcja objęła części jego ścian wschodniej i frontowej północnej wraz z wejściem, nad którym umieszczono oryginalny gzyms nadprożowy, poddany konserwacji w sezonach wcześniejszych.

Przed rozpoczęciem prac zachowana była i w dawniejszych sezonach wzmocniona struktura podziemna dromosu. Zachowane in situ były wszystkie mury fundamentowe, wystające nieznacznie ponad teren. Na wierzchu fundamentu czytelne były narysy pozwalające na rekonstrukcję planu kiosku oraz in situ ustawione na nim dwa bloki pierwszej warstwy ścian w narożach południowo-wschodnim i północno-zachodnim.

W nich wyrzeźbione były bazy i dolne części wąskich narożnych pilastrów.

Ścianę wschodnią odbudowano w większości z zabytkowych bloków wapiennych odkrytych podczas okolicznych ekskawacji, rozpoznawalnych, bo o nietypowych wymiarach, zaś północną, wraz z narożnym północno-wschodnim pilastrem, ościeżami wejścia i jego obramieniem, wykonano na podstawie narysów z nowych bloków lokalnego wapienia. Dla wysokości otworu drzwiowego przyjęto wymiar trzykrotnej ich szerokości, stosowany w budowłach antycznych i odnajdowany w analogicznych budowłach regionu, współczesnych rekonstruowanemu kioskowi. Montaż elementów kiosku wykonano metodami tradycyjnymi.

## Podsumowanie

Wszystkie przedstawione tu prace konserwatorskie miały charakter *anastylozy*. Polegały na ponownym zestawieniu rzeźbiarskich obiektów architektonicznych lub ich fragmentów z autentycznymi ich częściami. Niekiedy tylko braki uzupełniano przy tym nowymi elementami. Przypomnieć warto, że wszelkie doktryny konserwatorskie w odniesieniu do ruin i relikwów archeologicznych zalecają unikanie prac rekonstrukcyjnych innych niż właśnie anastyloza. Praktyka konserwacji stanowisk archeologicznych pokazuje natomiast, że zalecenie to rzadko było i jest przestrzegane. Wpływa na to oczywista chęć wyeksponowania ciekawego znaleziska. Praktyka konserwacji zabytków starożytności w Egipcie jest w tym względzie szczególnie znamienita. Dość wspomnieć, że kolejne całe pokolenia konserwatorów, a wśród nich odkrywcy, poczynając od ograniczonych działań, następnie stopniowo odbudowywali całe budowle. Nie dzieje się tak wyłącznie w Egipcie. Efekty są przy tym zwykle na tyle interesujące, a naukowa poprawność rekonstrukcji niewątpliwa, że zasadność utrzymywania zaleceń doktrynalnych bywa niekiedy poddawana dyskusji. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na przykład stanowiska w Marinie El-Alamein, gdzie działania ściśle rekonstrukcyjne są podejmowane na bardzo niewielką skalę, a jeżeli, to doskonale przy tym uzasadnione naukowo, zaś anastyloza jest tu niemal jedynym stosowanym sposobem ukazywania charakteru architektury, wysokości czy ozdoby budowli. Wybrano do tych prac pomniki bardzo monumentalne i dekoracyjne. Ich anastyloza jest wystarczająco efektywnym działaniem.

<sup>1</sup> Działającą do dzisiaj Polską Misję Archeologiczną Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, zorganizował i kieruje nią prof.

Wiktor A. Daszewski, koncentrując poszukiwania głównie na terenie zachodniej nekropolii. Na terenie miasta i jego obrzeżach wykopaliska prowadzili w pierwszych latach przede wszystkim archeolodzy egipski z aleksandryjskiego oddziału Najwyższej Rady Starożytności. Szeroko zakrojone prace badawcze, prowadzone w różnych miejscach porzucanych po całym rozległym terenie miały zademonstrować wielkie nasycenie obiektami zabytkowymi, wykazać niezwykłą rangę stanowiska i upewnić władze egipskie co do słuszności podjętej decyzji o zaprzestaniu budowy osiedla turystycznego. Kolejne polskie misje badawczo-konserwatorskie kontynuują badania domów mieszkalnych.

- <sup>2</sup> W.A. DASZEWSKI, *Marina el Alamein. The Site of an Unknown Graeco-Roman Settlement on the Mediterranean Coast of Egypt*, [w:] *Archaeological Background and Conservation Problems. The Polish-Egyptian Preservation Mission at Marina 1988. The Polish Excavation Mission at Marina 1987-88*, vol. 1, Warsaw 1991; id., *Témoignage de l'urbanisation de la Côte Méditerranéenne de l'époque hellénistique et romaine dans la lumière des fouilles de Marina el Alamein*, "Bulletin de la Société Française d'Égyptologie", 132 (1995), s. 14-16; id., *Nouvelles recherches sur la côte Nord de l'Égypte. Un type méconnu de chapiteaux*, „Études et Travaux” – Travaux du Centre d'Archéologie Méditerranéenne de l'Académie Polonaise des Sciences, XV (1990), s. 110; A. TWARDECKI, *Marina – nowe polskie stanowisko archeologiczne w Egipcie. Próba lokalizacji na mapie Egiptu grecko-rzymskiego*, „Studia i Materiały Archeologiczne”, T. 9 (1992), s. 107-118.
- <sup>3</sup> STRABO, *Geographia*, 17, 1,14; PTOLEM., *Geographia*, IV, 5,7.
- <sup>4</sup> S. MEDEKSZA, *Marina El-Alamein grecko-rzymskie miasto w Egipcie. Badania architektoniczno-urbanistyczne i restauracja relikwiotw architektury mieszkalnej*, [w:] *Conservatio est aeterna creatio*, Toruń 1999, s. 118-119.
- <sup>5</sup> S. MEDEKSZA, *Konserwacja relikwiotw architektury i malarstwa ściennego w Marinie el-Alamein*, „Architectus”, 1(7) 2000, s. 5; DASZEWSKI, *Marina... The Site...*, op. cit., s. 12; Najstarsze, niekiedy pochodzące z połowy II w. p.n.e. są niektóre relikty z terenu nekropolii. Naziemne groby filarowe datowane są na okres od końca I w. p.n.e. do I w., a w jednym przypadku na III w. – DASZEWSKI, *Nouvelles...*, op. cit., s. 111; Hypogea powstawały w całym okresie funkcjonowania osady, ze szczególnym nasileniem pojawiania się obiektów monumentalnych od końcowych dekad I w. p.n.e. po cały I w. – W.A. DASZEWSKI, *Marina El-Alamein 1994*, „Polish Archaeology in Mediterranean” (dalej: PAM), VI (1994), Warsaw 1995, s.48-49; Domy mieszkalne, w ich najstarszej fazie można datować na koniec I i na II w. – MEDEKSZA, *Marina...*, op. cit., s. 117-154; Znane relikty zabudowy centralnej części miasta pochodzą z połowy I w. – W. A. DASZEWSKI, *Marina El-Alamein. Season 2001*, PAM, XIII (Reports 2001), Warsaw 2002, s. 86.
- <sup>6</sup> W ramach Polskiej Misji Archeologicznej już od 1987 r. pracował zespół konserwatorski kierowany przez arch. Włodzimierza Bentkowskiego z Pracowni Konserwacji Zabytków z Zamościa. W latach 1988-1993 Polskie Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej sponsorowało kolejne misje konserwatorskie prowadzone do 1989 r. przez Bentkowskiego, następnie jako wspólne polsko-egipskie pod kierunkiem arch. Jarosława Dobrowolskiego. Działalność ta prowadzona była na terenie nekropolii. Przygotowane jednak zostały też projekty konserwacji relikwiotw wybranych domów mieszkalnych. Polsko-Egip-

ska Misja Konserwatorska, która rozpoczęła pracę w 1995, a której również jestem członkiem, kierowana jest przez prof. Stanisława Medekszę z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej i działa również pod auspicjami Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Najwyższej Rady Starożytności Arabskiej Republiki Egiptu.

- <sup>7</sup> E. NETZER, *Nabatäische Architektur. Insbesondere Gräber und Tempel*, Mainz am Rhein 2003, s. 162; A. KAMMERER, *Pétra et la Nabatène. L'Arabie Pétrée et les Arabes du Nord dans leurs rapports avec la Syrie et la Palestine jusqu'à l'Islam*, Paris 1930, s. 488.
- <sup>8</sup> A. NEGEV, *Tempel, Kirchen und Zisternen. Ausgrabungen in der Wüste Negev. Die Kultur der Nabatäer*, Stuttgart 1983, s. 110; G. FOERSTER, *Masada V. The Yigael Yadin Excavations 1963-1965 Final Reports. Art and Architecture*, Jerusalem 1995, s. 113-123; G. R. H. WRIGHT, *Ancient Building in Cyprus*, T. I, Leiden-New York-Köln 1992, s. 458; L. BORCHARDT, *Der Augustustempel auf Philae*, „Jahrbuch des k. deutschen archäologischen Instituts“ (dalej: JdI), XVIII (1903), s. 73 i nast, 83-84, fig. 6, 14 i pl. 3; DASZEWSKI, *Nouvelles...*, op. cit., s. 113-114; O. RUBENSON, *Aus griechisch-römischen Häusern des Fayum*, JdI, XX (1905), s. 10, fig. 19; M. SABOTTKA, *Ausgrabungen in der West-Nekropole Alexandriens (Gabbari)*, [w:] *Das römisch-byzantinische Ägypten*, Akten des Inter. Symp. 26-30 Sept. 1978 in Trier, Mainz 1983, s. 200-201, pl. 41.1.
- <sup>9</sup> J. PATRICH, *The Formation of the Nabatean Capital*, [w:] *Judea and the Greco-Roman World in the Time of Herod in the Light of Archaeological Evidence*, Göttingen 1996, s. 204; DASZEWSKI, *Nouvelles...*, op. cit., s. 121-123; P. PENSABENE, *Elementi Architettonici di Alessandria e di altri siti egiziani*, „Repertorio d'Arte dell'Egitto Greco-Romano”, Serie C – Vol. III, Roma 1989, s. 63, 131; O. CALLOT, *Éléments d'architecture romaine à Larnaca*, „Report of the Département of Antiquities Cyprus” (RDAC), 1988, s. 225; WRIGHT, op. cit., T. 1, s. 462; A. HERMARY, *L'Architecture religieuse à Chypre à l'époque impériale traditions et innovations*, [w:] *Chypre. La vie quotidienne de l'antiquité à nos jours*, (Actes du Colloque 15-17 nov. 1982), Musée de l'Homme [Paris], s. 131; A. HERMARY, M. SCHMID, *Le sanctuaire d'Aphrodite à Amanthonte*, [w:] *Actes du second congrès international d'études chypriotes* (avril 1982) (1985), s. 286, przyp. 16.
- <sup>10</sup> A. SCHMIDT-COLINET, *Nabatäische Felsarchitektur, Bemerkungen zum gegenwärtigen Forschungsstand*, [w:] *Die Nabatäer, Beiträge einer Ausstellung in Rhein. Landsmuseum*, Bonn 1978, s. 74, 90-101; id., *The Mason's Workshop of Hegra*, *Studies in the History and Archaeology of Jordan III*, Amman 1987, s. 145.
- <sup>11</sup> J. DOBROWOLSKI, *Polsko-egipska misja konserwatorska w Marina el Alamein w 1990 roku*, [w:] *Raporty wykopaliskowe II 1990*, Warszawa 1991 s.42-45; id., *Polsko-egipska misja konserwatorska w Marina el Alamein w 1991 roku*, [w:] *Raporty wykopaliskowe III 1991*, Warszawa 1992, s.35-44; id., *Polsko-egipska misja konserwatorska w Marina el Alamein w 1993*, [w:] *Raporty wykopaliskowe V 1993*, Warszawa 1994, s. 36-42.
- <sup>12</sup> S. MEDEKSZA, R. CZERNER, *Rescuing Marina El-Alamein: a Graeco-Roman Town in Egypt*, „Minerva. The International Review of Ancient Art & Archaeology”, Vol. 14, nr 3 (May/June 2003), s. 21-22.
- <sup>13</sup> R. CZERNER, *Aleksandryjskie stylizowane trzy porządki architektoniczne*, [w:] *Nie tylko Zamki*, Wrocław 2005, s. 283-298. Wyjątkowo rzadko stosowany był w Marinie najmniej dekoracyjny i reprezentacyjny porządek dorycki.

- Dlatego nie zebrano ilości danych wystarczającej do jednoznacznego odtworzenia zasad jego konstruowania.
- <sup>14</sup> W opisywanych tu pracach przy konserwacji rzeźbiarskich elementów architektonicznego detalu i monumentalnych form architektonicznych w Marynie El-Alamein w różnym zakresie i w różnych okresach brali udział: Józef Adamowski, inżynier budownictwa konserwator, Andrzej B. Biernacki, archeolog, Eryk Bunsch, artysta rzeźbiarz konserwator, Rafał Czerner, architekt konserwator, Agnieszka Dobrowolska, architekt konserwator, Jarosław Dobrowolski, architekt konserwator, Irma Fuks-Rembisz, artysta rzeźbiarz konserwator, Wiesław Grzegorek, architekt i inżynier budownictwa konserwator, Stanisław Medeksza, architekt konserwator, Małgorzata Ujma, artysta plastyk konserwator malarstwa, Piotr Zambrzycki, artysta rzeźbiarz konserwator.
- <sup>15</sup> A. i J. DOBROWOLSCY, *Report on Possibilities of Restoration of House No 9/9a at Marina El Alamein*, 1993 (raport w archiwum Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego); Wszystkie oznaczenia domów i grobów wprowadziły Polska Misja Archeologiczna i Polsko-Egipska Misja Konserwatorska.
- <sup>16</sup> Por.: S. MEDEKSZA, *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 1995, PAM, VII (Reports 1995), Warsaw 1996, s. 42-52; id., *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 1996, PAM, VIII (Reports 1996), Warsaw 1997, s. 82-88; id., *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 1997, PAM, IX (Reports 1997), Warsaw 1998, s. 72-76; id., *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 1998, PAM, X (Reports 1998), Warsaw 1999, s. 51-62; id., *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 1999, PAM, XI (Reports 1999), Warsaw 2000, s. 63-75; id., *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 2000, PAM, XII (Reports 2000), Warsaw 2001, s. 63-75; id., *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 2001, PAM, XIII (Reports 2001), Warsaw 2002, s. 87-104; id., *Marina El-Alamein. Conservation Work*, 2002, PAM, XIV (Reports 2002), Warsaw 2003, s. 85-98.
- <sup>17</sup> J. SKOCZYLAŚ, *Petroarcheologiczne badania w Marina el Alamein w Egipcie*, „Przegląd Geologiczny”, Vol. 50, nr 12 (2002), s. 1178.
- <sup>18</sup> Używano do tego celu impregnatów krzemooorganicznych.
- <sup>19</sup> Nie stosowano w tym wypadku tradycyjnie miejscowego wapienia, a dostarczanego przez egipskie służby konserwatorskie podobnego barwą, ale jednak odporniejszego na erozję wapienia z Tura, Heluanu lub z okolic Aleksandrii.
- <sup>20</sup> Rekonstrukcje takie, dotyczące porządku pseudokorynckiego z Mariny, przedstawiłem w dwóch artykułach: R. CZERNER, *Aedicula z domu H10 w Marynie El-Alamein w Egipcie. Analiza architektoniczna, rekonstrukcja*, „Architectus”, 2 (8) 2000, s. 10-13, ryc. 5; id., *Nisze z antycznych domów w Marynie el Alamein – przykłady zastosowania aleksandryjskich form architektonicznych*, „Architectus”, 1 (11) 2002, s. 16-18, ryc. 2, 10. W odwoływaniu się do kano-nów witruiwiankich w odniesieniu do architektury ptolemejskiego Egiptu nie jestem odosobniony. T. KRAUS, J. RÖDER, W. MÜLLER-WIENER, *Mons Claudianus – Mons Porphyrites. Bericht über zweite Forschungreise 1964*, „Mitteilungen des Deutschen Archäologischen Instituts Abteilung Kairo”, 22 (1967), s. 180, w oparciu o takie, niezmiennione proporcje rekonstruowali architekturę serapeum z Mons Porphyrites o geometrycznie stylizowanych pseudo-jońskich głowicach.
- <sup>21</sup> WITRUWIUSZ, IV, R.1, 1 i 8. Głowica koryncka miała według autora wysokość równą średnicy kolumny przy podstawie, jońska natomiast miała jedynie  $\frac{1}{3}$  tej wysokości.
- <sup>22</sup> Dość wyjątkowa dla Mariny, korzystna sytuacja wynika z faktu, iż obiekty te eksplorowano już w trakcie systematycznych wykopalisk prowadzonych przez Polską Misję Archeologiczną.
- <sup>23</sup> Wyznaczała ją wysokość wraz z oprawą potężnej niszy, umieszczonej w ścianie pomieszczenia na znanej wysokości.
- <sup>24</sup> DASZEWSKI, *Marina ... 2001*, op. cit., s. 80-86.
- <sup>25</sup> CALLOT, op. cit., s. 223, fig. 8.
- <sup>26</sup> WITRUWIUSZ, IV, R. 1, 1 i 8.
- <sup>27</sup> *Ibidem*, III, R. 3.
- <sup>28</sup> „Andronitis – część greckiego domu przeznaczona tylko dla mężczyzn” – *Mała encyklopedia kultury świata antycznego*, T. I, Warszawa 1958, s. 58; Analizę układów przestrzennych domów z Mariny przedstawił MEDEKSZA, *Marina...grecko...*, op. cit.
- <sup>29</sup> J. RADZIK, *Aedicula*, [w:] *Archaeological Background and Conservation Problems. The Polish-Egyptian Preservation Mission at Marina 1988. The Polish Excavation Mission at Marina 1987-88*, vol. 1, Warsaw 1991, s. 45-46.
- <sup>30</sup> Przetrawło z niej w około 25% malowidło o znacznej artystycznej wartości, przedstawiające w zachowanej części trzy biusty postaci nad obłokami. Jego interpretację treściową, w tym identyfikację postaci Heliosa, Harpokratesa jako Młode Słońce i Serapisa, datowanie i szczegółowy opis przedstawił w 1999 roku MEDEKSZA, *Marina...grecko...*, op. cit., s. 117-154.
- <sup>31</sup> CZERNER, *Aedicula...*, op. cit., s. 3-14.
- <sup>32</sup> H. VON HERSBERG, *Konsolengeisa des Hellenismus und der frühen Kaiserzeit*, Mainz 1980, s. 87 i dalsze. Tam także historia studiów nad problematyką; PENSABENE, op. cit., s. 99-100 i dalsze, 131.
- <sup>33</sup> Konserwacji malowidła dokonał Maciej Dąbrowski, artysta plastyk konserwator malarstwa.
- <sup>34</sup> Stosowano żywicę „Araldite AW 1306” (produkcji Ciba-Geigy) ze sproszkowanym wapieniem jako wypełniaczem, stabilizując w razie potrzeby łączenia dyblami ze stali nierdzewnej. Do uzupełnień użyto lokalnego wapienia, tego samego, z którego wykonane były elementy oryginalne. Dostarczony bowiem przez egipskie służby, kamień z dalszych okolic, stosowany w innych pracach, był na tyle znacząco twardszy od zachowanych części aediculi, że łączenie go z nimi mogło skutkować niszczeniem oryginału. Wyjątek od tej zasady, przyjętej dla wszelkich uzupełnień detali rzeźbiarskich, uczyniono ze względów konstrukcyjnych w przypadku głównych partii płyt tympanonu.
- <sup>35</sup> Syntetyczne kity na bazie silikonowej żywicy „Adhesil K1” z wypełnieniem ze sproszkowanego wapienia.
- <sup>36</sup> „Fungosil Steinfestiger 100” (produkcji: Remmers).
- <sup>37</sup> Elementy te, w oparciu o rekonstrukcję dokonaną przez autora niniejszego artykułu, odkuł z miejscowego wapienia artysta rzeźbiarz konserwator Piotr Zambrzycki. Rysunkową rekonstrukcję w skali 1:1 wykonano na podstawie studiów nad tego typu detalami, fotografii niszy wykonanych po odkryciu i dawnych rysunków inwentaryzacyjnych. Te ostatnie, mimo iż nieprawidłowo określały formę głowicy, to jednak zawierały, jakże niezbędne do rekonstrukcji, jej ważniejsze wymiary.
- <sup>38</sup> Por. przypis nr 11.
- <sup>39</sup> *ibidem*.